

w wspaniałej sali pałacu Cziragan. Sultan, dziecko konstytucji, odstąpił reprezentacji narodowej swego państwa jeden z najwspanialszych pałaców, jaki kiedykolwiek stanął na ziemi tureckiej.

Już wówczas nie brakło grózb ze strony fanatycznych kapłanów mahometańskich, że ta profanacja domu, w którym ongiś mieszkał sultan, (bo za

budowniczego armeńskiego Serkis Bei Balliana, kosztował 100 milionów franków. Twórca tego pałacu, sultan Abdul Azis, nie długo cieszył się tem cackiem, które wybudować kazał na swe pomieszkane. W dziewięć lat po ukończeniu budowy został zamordowany w lewym skrzydle pałacowym. Następcy jego, sultanowi Muratowi V. nie było danem również długo

ce po wstąpieniu na tron Abdul Hamida przez służbę nowego sultana w tych podziemiach uduszony. Było jakieś tragiczne piętno, które ciążyło nad tym pałacem, a jego koniec odpowiada w zupełności strasznym dziejom, których był świadkiem.

O przepychu i zbytku, panującym wewnątrz pałacu, nikt nie miał pojęcia, bo dawny sultan Abdul Hamid nikogo do wnętrza nie wpuszczał. Gdy posłowie parlamentarni po raz pierwszy weszli do tego gmachu, byli poprostu olśnieni bogactwem i piękną architekturą, ozdobami ścian, filigranowymi mozaikami, jednym słowem wszyscy stali jak oczarowani. Zdawało im się, że znaleźli się w jakimś pałacu nadziemskim.

Dziś z pałacu tego zostały jeno gruzy i popioły. Strata, jaką ponieśli Młodoturcy przez pożar tego pałacu, jest niepowetowaną, bo prócz materialnej ponieśli oni w oczach tłumów fanatycznych klęskę moralną za to, że nie uszanowali prawa szariat, zakazującego zwykłemu śmiertelnikowi przebywać w pałacu, w którym mieszkał sultan, następca wielkiego proroka Mahometa.

Z kotła

bałkańskiego.

O zawieruchach bałkańskich da się to powiedzieć, że jak za lada podmuchem wiatru na tamtejszym

profanację uważano oddanie przez sultana pałacu Cziragan parlamentowi) wywołał zemstę Allaha. Dla uspokojenia fanatycznych duchownych mahometańskich ogłosił sultan, że oddaje pałac tylko na czasowe pomieszczenie parlamentu. Nikt nie przypuszczał jednak, że fanatycy mahometańscy posuną się aż tak daleko, by ośmielili się podłożyć ogień pod to prawdziwe cacko architektury wschodniej.

Bez obawy o swój los, przeglądał się ten „bajkowy” pałac, o fasadzie 760 m. długości, w lazurach Bosforu, a olbrzymie tafle szklane, zdobiące rzeźbione okna tego pałacu, śmiały się w blaskach słońca do lasów i falistych wzgórz wybrzeża Małej Azji.

Pałac ten został zbudowany w tureckim stylu renesansowym w latach od 1863 do 1867 przez

rozkoszować się swą jakby zaziemską siedzibą. Pałac Cziragan stał się dlań więzieniem, w którym ten nieszczęśliwy władca umarł jako obłąkany. Jeszcze w r. 1908 utrzymywało się podanie, że sultan Murat żyje uwięziony w tym pałacu. Nawet sam budowniczy zginął w pałacu, będącym dziełem jego ręki. Ponieważ on jeden znał podziemne przejście między pałacem Cziragan a Jildizkioskiem, został wkrót-



Po powodzi w Paryżu: Zawalony skutkiem powodzi dom w Troyes.



Z kotła bałkańskiego: N niebezpieczniejsi przywódcy band macedońskich: Tszertchis-bej i Demo.



Po powodzi we Francji: Przenoszenie chorych z zagrożonego przez powódź szpitala.